Nr. 71. Przemyśl, Czwartek 3. września 1891. Rok V.

„Gazeta Przemyska" wychodzi w każdy czwartek i niedzielę.

Przedpłata wynosi:
tak w miejscu
jak i z przesyłką pocztową

rocznie	6 zł.	—	ct
półrocznie	3 „	—	„
kwartalnie	1 „	50	„
miesięcznie	— „	55	„

Numer pojedynczy 7 ct.

GAZETA PRZEMYSKA.

Biuro redakcyi w kamienicy p. Giżowskiego w Rynku otwarte codziennie przed południem od godz. 12—1, wieczorem od godz. 5—7.

Cena ogłoszeń:
po 5 ct. za miejsce wiersza drobnego druku. Cena drobniejszych ogłoszeń po 2 ct. od słowa. Cena ogłoszeń najmów po 1 ct. od słowa.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje: Administracya Gazety przemyskiej.

Rękopisów nie zwraca się. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

KALENDARZ.

Wrzesień	Święta rzymsko-katolickie	Święta greckie
3. czw.	Izabeli i Bronisł.	Anaftomyka
4. piąt.	Rozalji P.	Łuppa
5. sob.	Wawrzyńca	Ewtychia

Przegląd polityczny.

Przemyśl, d. 2. września 1891.

Tageblatt ogłasza rozmowę swego korespondenta z pewnym rosyjskim dyplomatą. Zaprzecza on pogłosce o zamierzonej podróży carowej do Paryża i zgodnie z wywodami *Temps* mniema, iż hasło do wojny może tylko wyjść z Rosyi. Lecz Rosya — rzekł ów dyplomata — zajętą jest obecnie więcej, niż kiedykolwiek, sprawami wewnętrznymi wielkiej wagi, a mężowie stanu rosyjscy całą uwagę zwracają na przeprowadzenie zamierzonych reform. Pominąwszy juz reformy, projektowane przez ministra spraw wewnętrznych, skarbu, oświaty i robót publicznych, wysuwają się na pierwszy plan dwie kwestye: klęska głodowa i uzbrojenie rosyjskiej piechoty. Załatwienie tych dwóch kwestyj wymaga długich lat pokoju i mozolnej pracy. Jeżeli zagranica nie dowierza wyrażonej przez cara miłości pokoju, o której cały dwór i kancelarye petersburskie są przekonane, to powyższe dwie kwestye kardynalne (głód i uzbrojenie) wystarczą za dowód, iż Rosya może więcej niż każdy inny kraj potrzebuje pokoju. Z drugiej jednak strony zataić się nie da, iż szał francuski w prasie rosyjskiej przybiera wprost komiczne rozmiary. *Nowosti* n. p. proponują, aby pomnikiem uwiecznić obecność francuskiej eskadry w Kronsztadzie, a *Nowoje Wremia* przemawia za urządzeniem narodowo rosyjskiej wystawy w Paryżu, którąby Francuzom dała obraz cywilizacyjnego i przemysłowego rozwoju Rosyi.

Z Petersburga otrzymuje *Polit. Corr.* wiadomość, zaprzeczającą z naciskiem powtarzającym się w pewnej części prasy pogłoskom o bliskiem ustąpieniu ministra spraw zagranicznych Giersa. Gdyby jednak Giers czuł się kiedyś spowodowanym do ustąpienia, to w poinformowanych kołach uważają za rzecz absolutnie niemożliwą, aby jego następcą mógł zostać obecny ambasador w Paryżu bar. Mohrenheim.

Postulaty socyalistów.

Zanim wielka rewolucya francuska obmywszy się poprzednio w morzu krwi skruszyła okowy absolutyzmu krępujące postęp i zanim zmieniła formy rządów w Europie, przygotował ją system ułożony przez myślicieli. Gilotynę, „malum necessarium," poprzedziła rewolucya duchowa. Podobnie ma się też z ruchem socyalistycznym. Socyaliści, na kongresach poprzedzających kongres socyalistyczny, który się rozpoczął dnia 16. sierpnia zm. w Brukseli, wadzili się między sobą o systemy. Główne dwa stronnictwa: kolektywistów, wyznawców doktryny Marksa i posybilistów, trzymających się drogi umiarkowanej i dążących do reformy stosunków społecznych przez sukcesywne wywalczenie praw dla klasy pracującej, rozdwajały różnice teoretyczne.

Na kongresie w Brukseli porzucono już te różnice, nie sprzeczano się o systemy i omawiano przedewszystkiem zagadnienia praktyczne, tyczące się klasy robotniczej, które za pomocą legalnych środków publicznego życia dadzą się urzeczywistnić.

Program obrad był następujący:

1) Stan ustawodawstwa dotyczącego ochrony robotników pod względem narodowym i międzynarodowym i środki celem rozszerzenia i zapewnienia tegoż ustawodawstwa.

2) Prawo koalicyi, środki celem zapewnienia tegoż prawa, bezrobocia, *boycotting* i ruch robotniczy ze stanowiska międzynarodowego.

3) Stanowisko i obowiązki klasy robotniczej wobec militaryzmu.

4) Stanowisko uorganizowanych związków robotniczych wszystkich narodów wobec kwestyi żydowskiej.

5) Użycie parlamentaryzmu i powszechnego prawa głosowania na rzecz socyalizmu; taktyka i środki, jakich trzeba użyć celem oswobodzenia robotników.

6) Połączenie socyalistycznych stronnictw robotniczych z stronnictwami drobnego mieszczaństwa.

7) Zniesienie pracy akordowej.

8) Międzynarodowe święto robotnicze dnia pierwszego maja, poświęcone sprawie pracy ośmiogodzinnej i pokojowym dążnościom wszystkich robotników.

9) Przyjęcie jednolitej nazwy, którąby oznaczała połączenie wszystkich stronnictw robotniczych całego świata.

10) Skuteczna i praktyczna organizacya: a) międzynarodowej korespondencyi robotniczej; b) powszechnej statystyki robotniczej; c) międzynarodowego syndykatu robotniczego; d) przysyłania wiadomości i sprawozdań do międzynarodowego rocznika i kalendarza socyalistycznego, które wychodzić mają we wszystkich językach; e) socyalistycznej propagandy i agitacyi we wszystkich krajach.

11) Sprawa odbycia międzynarodowego konkresu robotniczego w Chicago w r. 1893 i sprawa urządzenia przy tej sposobności międzynarodowych manifestacyj; oznaczenie czasu dla przyszłego kongresu socyalistycznego.

Nie bez słuszności nazwał berliński organ socyalistyczny *Vorwärts* kongres brukselski: „pierwszym międzynarodowym parlamentom robotników socyalistycznych." gdyż istotnie po raz pierwszy usiłowano tę powszechno-europejską formę i aktualny program zebraniu socyalistów nadać.

* * *

W d. 16. bm. rozpoczęły się obrady kongresu, zebrało się około 350 delegatów. Sprawdzono między nimi obecność 40 delegatów niemieckich, 11 austryackich (z 18 mandatami), 2 węgierskich, 1 hiszpańskiego, 60 francuzkich (z 599 mandatami), 7 holenderskich, po kilku włoskich, angielskich, amerykańskich, jednego polskiego, p. Daszyńskiego ze Lwowa i innych — tak, że stawiło się około 150 delegatów z obcych krajów, a około 200 z Belgii.

Między zebranymi było 14 posłów niemieckiego rajchstagu, 7 deputowanych Izby francuskiej, 1 duński, 1 angielski, 1 rumuński i 1 były holenderski poseł.

Przez siedm dni, do 22. zm. wieczorem, odbywały się posiedzenia sekcyjne i plenarne.

Nad punktami porządku dziennego toczyły się obrady w sekcyach i na posiedzeniach plenarnych, poczem uchwalano odnośne rezolucye.

Co do pierwszego punktu zapadła uchwała następująca:

„Kongres oświadcza, że dotychczasowe ustawodawstwo, dotyczące ochrony robotników, jest niedostatecznem i również niedostatecznie bywa w praktyce stosowane. W skutek tego wzywa kongres międzynarodowy robotników całego świata, ażeby z jak największą energią prowadzili i nadal walkę przeciw kapitałowi, i ażeby wszelkimi środkami dążyli do przeprowadzenia uchwał międzynarodowego kongresu paryskiego nawet na wypadek, iż zabiegi ich nie odniosą pożądanego skutku. Kongres wzywa robotników:

1) do zorganizowania w każdym kraju stałych komisyj celem zaznaczenia żądań klasy pracującej w sprawie ochrony robotników;

2) do wymiany sprawozdań w sprawie rozwoju i jednolitego zastosowania ustawodawstwa, tyczącego się ochrony robotników.

„Nadto wzywa kongres wszystkich robotników do oporu przeciw kapitalistom i burżoazyi. Robotnicy oddawać mogą głosy tylko na takich kandydatów, którzy się zobowiążą bronić praw klasy pracującej."

Przy drugim punkcie nastąpiło takie rozbicie poglądów, iż nie można było przyjść do porozumienia. Już w samej sekcyi stanęli Francuzi i Niemcy na odmiennych stanowiskach.

Daszyński wyłuszczył, że międzynarodowa organizacya centralna jest dla Polaków niemożliwa, bo prowadziłaby ich do cytadeli i więzień w Warszawie, Moskwie i Petersburgu, że w Austryi i Niemczech należą Polacy do stronnictw narodowych, że zatem, mimo sympatyi dla internacyonału zmuszeni są Polacy odrzucić myśl takiego związku.

Przyjęto wreszcie następującą rezolucyę:

„Kongres zaleca tworzenie organizacyi wedle poszczególnych rzemiosł, ostrzega wszakże przed strejkami jako bronią obosieczną, protestując zarazem przeciw wszelkiemu ograniczaniu prawa koalicyjnego przez rządy. Na razie z powodu zachodzących trudności, odstępuje się od centralnej organizacyi międzynarodowej robotników, zaleca się wszakże ażeby tworzono narodowe sekretaryaty robotnicze, których obowiązkiem będzie śledzić rozwój ruchu robotniczego za granicą, ażeby w razie wszczętej walki o wysokość zarobku mogli robotnicy danego rzemiosła zająć odpowiednie stanowisko."

Jedną z najważniejszych spraw, którą traktowano, była kwestya militaryzmu.

I tu zarysowały się dwie opinie. Liebknecht, przemawiając w imieniu jednej części sekcyi, zaznaczył, że między socyalistami Niemiec i Francyi nie ma żadnych żądań odwetu, że socyaliści muszą militaryzm potępić, lecz dopóki pobudką jego jest ukryty a ciągły stan wojenny, są oni bezsilni, ażeby militaryzm złamać.

Nieuvenhuys, referując tę sprawę w imieniu drugiej części sekcyi, wręcz odmiennego był zdania. Wywody Liebknechta uważał on za czcze frazesy, a rękojmię przeciw militaryzmowi i wojnie upatrywał on w tem, żeby robotnicy na manifest wojenny odpowiedzieli proklamacyą do ludu, wzywającą go do ogólnego strejku i do rzucenia broni.

Przy głosowaniu utrzymała się opinia Liebnechta i przyjęto rezolucyę następującej treści:

„Zważywszy, że ciągący na Europie militaryzm jest koniecznym wynikiem ciągłego, jużto otwartego, jużto ukrytego stanu wojennego, który wyzyskiwaniem człowieka przez człowieka i wynikłą stąd walką klas został wywołany — oświadcza kongres, że wszelkie usiłowania, któreby

---

ZYGZAKIEM.

. . . . . . I dnia już ubywa,
Coraz mniej kwiatów dostać nam z ogrodu,
Lecz mleczna droga kraśniej, jaśniej spływa,
Ku południowi od małego wschodu.

Po tym poetycznym wstępie dorozumiewacie się zapewne państwo, że przystąpię do opisu jesieni, dojrzałych owoców, ogrodowizny, powrotu kąpielowiczów obojga płci; że przywitam młodzież szkolną i przemówię do niej na temat „per aspera ad astra," słowem, że kropnę fejleton jesienno-owocowy, po-wakacyjny. Nie moi państwo, chociaż zawadzę może o szkołę, to admonicyę po wakacyjną pozostawiając pp. profesorom i nauczycielom, poświęcę dzisiaj kilka słów strawnemu żołądkowi pewnego osobnika pedagogicznego.

Nie mogę sobie w tej chwili przypomnieć w którem, dość, że w jednem z czasopism galicyjskich, poświęcono dwa dosadne artykuły profesorowi nauczającemu w wyższym zakładzie naukowym dla panien, gdzie wytknięto mu brak taktu w postępowaniu z uczennicami, zarzucono deprawacyę moralną powierzonych jego pieczy uczennic, pomówiono go o nicość moralną, krótko mówiąc, przedstawiono w takiem świetle, że każdy przeciętnie honorowy człowiek wytoczyłby temu czasopismu proces prasowy, lub gdyby tego z obawy przed dowodem prawdy nie mógł uczynić, postarałby się o to, aby go co rychlej przeniesiono z zakładu, który swojem postępowaniem splamił.

Osobnik pedagogiczny jednak, pomimo, że nosi czasami szablę ze złotym feldcechem oficerskim, połknął owe dwa artykuły nie skrzywiwszy się nawet, strawił je i powrócił ze spokojem ducha do miasta i zakładu, skąd został moralnie wypędzony i gotów jest stanąć przed uczennicami nie dbając o to, że te mają go za pięć liter.

Widocznie chemikalia, jakich używa osobnik pedagogiczny, wyrabiając przeróżne inkausty, zniszczyły w nim doszczętnie uczucie wstydu.

Przechodzę więc i ja nad osobnikiem pedagogicznym do porządku dziennego, gdyż biorąc w rękę brudną ścierkę coś zawsze z brudu na palcach zostanie.

* *

Porządkując onegdaj korespondencyę redakcyi za rok bieżący, przeglądnąłem także i fascykuł z napisem: *c. k. Prok. i Gaz.* Wertując akt za aktem przekonałem się, że w roku pańskim 1891 c. k. prokuratorya państwa skonfiskowała *Gazetę* 8. razy i że przeciw odpowiedzialnemu redaktorowi *Gazety* wytoczono 57 procesów prasowych. Czy sądzicie państwo, że ja, lub redaktor zlękliśmy się tych 57 procesów? Uchowaj Boże. Przeciwnie, po przeczytaniu w *Gazecie* wszystkich ustępów, za które znów inny osobnik, „honorniejszy" od osobnika pedagogicznego wytoczył mnogie procesa prasowe, w ustępie ostatnim, omawiającym skarb znaleziony spotkałem wytłumaczenie powodu wniesienia skarg.

Zazwyczaj ludzie chełpią się tem, czego nie posiadają. A zatem: tchórz odwagą, głupiec rozumem, kłamca prawdomownością, złodziej uczciwością i t. d... Wytkniesz który z tych braków, to dotknięty tem zżyma się, krzyczy, skarży, oponuje, a jak w obecnym wypadku ucieka się do sądu, by przed szrankami sądowymi wyprać plamę. Bojaźliwy, gdy w nocy przechodzi samotnem miejscem gwiżdże; zbrudzony uczciwiec odgraża się zadośćuczynieniem sądowem; ale obaj zapominają o tem, że gwizdanie ze strachu i pogróżka sądem udowadniają właśnie to co chcieliby ukryć.

Opowieść o znalezionym skarbie była ostatnią strofą w rapsodzie ciągnącym się od dwóch lat prawie, sprawdzeniem się przysłowia:

Niechaj się prawda jako chce ukrywa,
Wyjdzie nakoniec na wierzch, jak oliwa.

Wacław W. Reger.

ekonomicznych podstaw złego nie obaliły, byłyby bezsilne do obalenia militaryzmu i zabezpieczenia pokoju — że więc tylko socyalistyczne przekształcenie społeczeństwa, usuwające eksplotacyę człowieka przez człowieka, może militaryzmowi koniec położyć i pokój ludom, zapewnić. Skutkiem tego wszyscy, którzy są przeciwni wojnie, powinni się łączyć z socyalną demokracyą jako jedyną, rzeczywistą i zasadniczą partyą pokoju. Wobec coraz groźniejszego położenia Europy i szowinistycznego podjudzania klas pracujących, wzywa kongres robotników wszystkich krajów, ażeby protestowali energicznie i działali bezustannie przeciw wszelkim pokusom wojny i służącym jej sojuszom, a organizując proletaryat międzynarodowy, tryumf socyalizmu przyspieszyli. Kongres oświadcza, iż widzi w tem jedyny środek zapobiegnięcia katastrofom wojny światowej, której zgubne skutki spadlyby w pierwszej linii na klasę robotniczą, i że odpowiedzialność za tę katastrofę przed ludzkością i dziejami ciąży wyłącznie na klasie panującej."

Punkta 5 i 6, tyczące się stanowiska kongresu do parlamentyryzmu i taktyki socyalistów przy wyborach, oraz łączenia się ich z drobnem mieszczaństwem, postanowiono uchylić z porządku dziennego a to z powodu, iż taktyka ta jest zależną od stosunków miejscowych w każdym poszczególnym kraju i kongres nie może w tej sprawie orzekać.

Co do pracy i płacy akordowej przyjęto rezolucyę następującą:

„Zważywszy, że praca na akord i płaca od sztuki, ustalające się coraz bardziej w wielkim i małym przemyśle, są wyzyskiwaniem sił roboczych, sprowadzającem coraz większą nędzę na robotnika i spychającem go coraz bardziej do rzędu maszyny; zważywszy, że system ten staje się bezustannym powodem sporów między robotnikiem a pracodawcą, a także wśród robotników samych i teraz także w przemyśle domowym się upowszechnia — uznaje kongres, iż ów potępienia godny system wyzyskiwania wynika z kapitalistycznego ustroju społeczeństwa i przez zmianę tego ustroju będzie usuniętym, że jednak mimo to staje się powinnością związków robotniczych we wszystkich krajach, ażeby wszelkimi możliwymi środkami już dziś do usunięcia tego systemu dążyły".

W dalszym ciągu przyszła do rozstrzygnięcia sprawa obchodzenia 1 maja jako święta robotniczego, którą referował Duńczyk Petersen.

Zapadła uchwała następującej treści:

„Chcąc obchodowi w dzień 1 maja nadać ściśle określony charakter ekonomiczny, a mianowicie żądania 8-godzinnego dnia pracy i zamanifestowania walki klasowej, uchwala kongres, że wspólną demonstracyą robotników wszystkich krajów w dzień 1 maja powinni robotnicy wspólność swych żądań i solidarność swą objawiać. Dzień ten powinien być dniem odpoczynku, o ile to w skutek stosunków w poszczególnych krajach okaże się możliwem".

Pnnkt 9 programu, tyczący się wspólnej nazwy stronnictw socyalistycznych, został do dalszego zbadania grupom krajowym przekazany.

Co do punktu 10, o korespondencyi międzynarodowej stronnictw socyalistycznych, uznano, iż jest on już drugą rezolucyą załatwiony.

Nakeniec w załatwieniu ostatniego punktu uchwalono, iż najbliższy kongres socyalistyczny odbyć się ma w r. 1893 w Szwajcaryi.

Poza programem przyszła jeszcze jedna zasadnicza uchwała do skutku. W imieniu obecnych na kongresie kobiet wniósł delegat Singer z Berlina następującą rezolucyę:

„Kongres wzywa socyalistyczne stronnictwa wszystkich krajów, ażeby się w pr gra nach swych zupełnego równouprawnienia obu płci i zniesienia wszelkich, prawa kobiety uszczuplających ustaw, domagały".

(Dokoń. nast.)

KORESPONDENCYE.

Dobromil, 29. sierpnia 1891.

W dniach 25. i 26. sierpnia odbyła się konferencya nauczycielska tutejszego okręgu, pod przewodnictwem p. A. Kosińskiego, inspektora szkolnego. W konferencyi wzięło udział 58 nauczycieli i nauczycielek. Na konferencyę przybył również starosta dobromilski p. Isitowski. Po gorącem przemówieniu starosty i inspektora, po powołaniu zastępcy przewodniczącego, wyborze sekretarzy konferencyjnych i delegata nauczycielskiego, w osobie p. Hawla z Lacka, do tutejszej c. k. Rady szk. okr., przystąpiono do obrad konferencyjnych nad 6 tematami. Obrady i dyskusye były nader ożywione, z czego wnosimy, że nauczycielstwu tutejszemu zależy wiele na oświacie ludu. Obrady zakończono drugiego dnia, t. j. 26. z. m. późno wieczorem. Po pożegnaniu uczestników konferencyi przez przewodniczącego i przez ustępującego delegata p. Lewandowskiego, udali się pedagodzy do kasyna, gdzie przy licznym współudziale miejscowej inteligencyi tańczono i bawiono się do późna. Uczestnicy zjazdu pokrzepieni ciepłymi słowy p. starosty, wielce przychylnemu szkole i nauczycielom, tudzież zdrowymi i prawdziwie ojcowskimi radami i pouczeniami, powszechnie szanowanego i kochanego inspektora, rozjechali się wreszcie do domów, aby się znów wziąć raźno do pracy mozolnej i wielce odpowiedzialnej. Czem dla mieszkańców Przemyśla wieczorki humorystyczne Fischera, tem tu dla nas, pozbawionych widowisk teatralnych, są posiedzenia rady gminnej żydowskiej, z tą jednak różnicą, że przedstawienia aktorów autonomicznych kosztują grubo więcej. jak bilet do loży, lub na krzesła.

Zapyta kto dlaczego? Odpowiemy zwięźle. Rządy żydow w naszej mieścinie demoralizują ludność i niszczą majątek gminny do tego stopnia, że jeśli to potrwa dłużej jeszcze, zaśpiewamy Dobromilowi „requiem." Żadna sprawa w radzie gminnej nie znajdzie stosównego załatwienia: zamięszanie w urzędzie gminnym nie do opisania, „nasze zwierzchniki" nie wiedzą nigdy co należy postawić na porządku dziennym obrad, gdyż wyszli z chajderów i nie mają najmniejszego wyobrażenia o toku obrad, o parlamentarnem traktowaniu spraw, o ustawie. Naczelnik gminy, przemawia kiepskim żargonem i zagaiwszy „poszedzenie" **dzwonkiem**, szmisuje smalone duby „co jemu nie można sze wyznacz." Wtóruje mu chór jarmurkowych kahalników z arcymądrym Borelem na czele a galerya pełna gawiedzi śmieje się do rozpuku z tej „hewry." Nareszcie, kiedy „szojfet," H. Blumenfeld, znużony jest interpelacyami radnych chrześcian, woła on na swego zastępcę, Br. mistrza brzytwy i spuszczadla „gaj setz die dech du," a sam umyka ze sali i stolca burmistrzowskiego, aby odetchnąć pod kluczykiem w miejscu wonnem, gdzie widnieje napis „Dla panów!" Mieliśmy tego przykład na ostatniem posiedzeniu d. 27. b. m., na którem ani 10 spraw postawionych na porządku dziennym nie załatwiono.

Nasze stronnictwa.

(C. d.)

Wielce doniosłą dla kraju jest także kwestya żydowska. Dużo, bardzo dużo pisano i pisze się o tym przedmiocie, przeważnie o ujemnych przymiotach żywiołu żydowskiego i o jego szkodliwem oddziaływaniu na społeczeństwo, wśród którego żyje. Nikt nie zaprzeczy, że społeczeństwo żydowskie spoczywa u nas na fałszywym gruncie, że nie zdąża należytą a konieczną drogą postępu, że jest silną twierdzą zastoju, zacofania i ciemnoty. Nie ma wątpliwości, że żydzi mimo wiekowego pożycia z nami, mimo gościnności, jakiej zawsze u nas zażywali, nie zbliżyli się do nas ani na krok. O spolszczeniu się, lub zruszczeniu ogółu żydów i mowy być nie może. Zastanówmy się jednak czyja w tem jest wina? Otóż przedewszystkiem musimy stwierdzić, że społeczeństwo nasza stykała się i styka z żydem przeważnie chwilowo, z konieczności, dla interesu.

Obojętni jesteśmy zupełnie dla spraw żydowskich, nie chcemy wejść w ducha ogarniającego szerokie warstwy żydostwa, pozostawiamy gmin żydowski samemu sobie i zgubnemu przywodnictwu ich cudotworców i zacofanych rabinów. Oczywista, że gmin żydowski odtrącany na bok a raczej zupełnie ignorowany nie mógł się rozwijać dodatnio pod względem etyczno-obywatelskiego umoralnienia.

Brak należytego zaopiekowania się żywiołem żydowskim, brak oddziaływania systematycznego w duchu narodowościowym, w duchu pojednawczym, wstręt wrodzony naszemu społeczeństwu do kupiectwa i przemysłu, sprawiły, że żydzi czują się czemś obcem, są w sobie zamknięci i nie mają do innowierców szczerego zaufunia.

Masy żydowskie stały się więc pastwą dwóch czynników. Z jednej strony zawładnęli ludem żydowskim fanatycy, talmudem szermujący rabini, posiłkowani zastępami zacofanych husytów; z drugiej strony opanowali średnią i najbiedniejszą klasę żydów sprytne jednostki, które uchodzą za opiekunnów i obrońców swych braci.

Pierwsi i drudzy dla ustalenia sobie i zapewnienia wpływów i panowania utrzymują zasadniczo masy żydowskie w ciemnocie, w zastoju, w zupełnej niewoli, wyzyskując je samolubnie przy każdej sposobności. Żyd rabin i żyd przywódzca oto prawdziwi czciciele złotego cielca, materyaliści najskrajniejsi.

Wobec takiego stanu rzeczy większa część ludności żydowskiej odtrącona od wszelkiego postępu, wyzyskiwana przez samolubnych opiekunów i opuszczona przez społeczeństwo nasze, pozbawiona wreszcie przez kahały skutecznej opieki rządu, brnie w ciemnotę i usycha z nędzy moralnej. Nie brak wprawdzie między żydami ludzi narodowo-postępowych, którzy widzą złe i chcieliby złemu zaradzić. Ale czyż to tak łatwo? Garstka ludzi dobrej woli nie jest w stanie przy największem nawet wytężeniu naprawić to, co psuły pokolenia i zaniedbały wieki. Pracy tu potrzeba olbrzymiej radykalnej, wszechstronnej, wspólnej, tak ze strony samych żydów, jak też rządu i całego społeczeństwa. Trzeba zacząć od oświaty. Misyi tej podjąć się jednak nie może prawie sam żyd postępowy. Bywa on bowiem od żydów ciemnych odepchnięty. a od społeczeństwa nieżydowskiego ignorowany. Jeszcze trudniej szerzyć oświatę pomiędzy żydami innowiercy, bo tym pogardza husyt, tałmudysta. Aby wyjść z tego dylematu zapowiadającego zupełne zabagnienie sprawy żydowskiej, trzeba być wyższym ponad wszelkie przesądy i uprzedzenia, chcieć odróżnić żyda od żyda. Wypada przedewszystkiem garnąć do siebie inteligentne rodziny żydowskie, dać im punkt oparcia w życiu naszem i w naszych zwyczajach towarzyskich, a wtedy stworzymy z nich punkt atrakcyjny dla żywiołów pragnących światła i postępu. Nie pozostawiajmy handlu, przemysłu i szynkarstwo wyłącznie w rękach żydów, zniewalajmy ich do rękodzieł, do pracy w roli, tym sposobem niszcząc kastowość i wypychając gmin żydowski na szersze pole pracy twardej, gdzie szachrajka i przebiegłość nie są popłatne.

Postarajmy się o usunięcie chajderów i zreformujmy organizacyę kahałów, usuwając absolutyzm zwierzchności kahałowej. Niech ustawa zabroni bezwarunkowo wykonywania funkcyi rabinów żydom bez wyższego ogólnego wykształcenia i odpowiednich egzaminów.

Społeczeństwo chrześciańskie powinno stawić czoło nielegalnym i niesumiennym zachciankom lichych indywiduów żydowskich, karcić i tępić w zarodku złe, gdyż do nas należy, jako do gospodarują-

Ks. prob. S. Kneipp i jego krytycy.

Kiedy książki ks. Kneippa: ***Leczenie wodą*** i ***Tak żyć potrzeba*** rozeszły się szybko w tłómaczeniu polskiem wśród naszej publiczności. lekarze oświadczali się o nich, a właściwie o wyłożonej w nich metodzie hydropatycznej. albo z uznaniem, albo obojętnie. Nie każdy bowiem z lekarzy uznaje w ogóle pożyteczność hydropatyi, przenosząc nad nią aptekę i lekarstwa. Dopiero na wiosnę podniosło kilku krzyk. Niestety, ze smutkiem wyznać to musimy, krzyczeli tylko ci, którzy mają hydropatyczne zakłady i to z obawy, aby chorzy nie jeździli do Kneippa, a oni nie utracili bodaj kilku pacyentów. Była to próżna obawa. Polski tłómacz w przedmowie otwarcie napisał, na jakie niewygody naraża się każdy, kto jedzie do Wörishofen. Kto zaś przyjedzie musi mieszkać u chłopa na wsi, i to, jeżeli pomieszkanie znajdzie w pośród panującego tam natłoku. Rzadko wiec kto myślał o jeździe do Wörishofen. Ale strach ma wielkie oczy, wiec nasi panowie, hejże na Soplicę. Pisali sami lub kazali drugim pisać przeciw Kneippowi.

W *Dzienniku Polskim* odważnym głosem zaw lał ks. *Alojzy Śmiałek* kapucyn: Nie jedźmy do Kneippa! Dlaczego? — A bo Kneipp za dużo ma gości, straciwszy chorego z oczu, już o nim zapomni. *Ratio phisika.* W drugiej części swego wykrzyku powiada Ojciec Śmiałek: Jedźmy do Chramca do Zakopanego! bo on opiekuje się chorym! Ojciec kapucyn był w roku 1890 u Chramca, ale ten widać nie pomógł mu, skoro potem z Zakopanego pojechał do Kneippa. Tam chorych zastał za dużo, a Kneipp nie mógł z samym O. kapucyem rozprawiać godzinami, gdy i z niemczyzną były pewne trudności. — *Inde ira.* Pojechal znów do Chramca, który przyjął go do zakładu za połowę opłaty, jak to sam O. Śmiałek opowiadał. Nie dziwimy się więc, że głośno wołał w *Dzienniku:* Jedźmy do Chramca, a nie jedźmy do Kneippa!

Potem chwycił za pióro dr. Medwey, kierownik zakładu hydropatycznego w Morszynie. W swojej broszurze, niby w naukowy sposób starał się polemizować z Kneippem, ale niestety nie udało mu się w zupełności. W dodatku skompromitował się fatalnie, uciekając się do złośliwych przezwisk. Spotykamy się tam z takimi wyrażeniami, jak „lekarz cudowny", „mesyasz". „cudowny proboszcz", „naiwny dyletant", „duchowny mesyasz lekarski", leczenie z łaski Bożej" i t. d. Kto walczy ze swym przeciwnikiem przezwiskami, ten pewno racyi nie ma. Inaczej wyciągnąłby inne argumenta. Komu chodzi o naukę, ten ze spokojem przytacza swoje dowody. W końcu broszurki tej znajdujemy anons o Morszynie Jest tam wszystko *wzorowe i najwyborniejsze.* Zdaniem wielu, cała broszura była napisana na to, aby zwrócić na ów anons uwagę publiczności. Szkaluje się Kneippa, a zaleca się Morszyn. Gratulujemy!

Ale widać i to nie pomogło. Więc zjawiły się potem w gazetach krótkie echa gości kąpielowych z Morszyna. Po ogólnych pochwałach wołali autorzy: po co jechać za granicę do Kneippa, jedźmy do zakładów krajowych. I tego było za mało więc pisano potem: Komu daleko ze Lwowa do Szczawnicy, Krynicy. niech jedzie do Morszyna. *Sapienti sat.*

W *Gazecie Narodowej* inny doktor rozpoczął z innego tonu. Począł ośmieszać i wykpiwać metodę Kneippa. Więc nagromadził tam wiele niedowcipnych dowcipów, sądząc, że to najlepsza droga do zdyskredytowania Kneippa. Jeżeli tylko takie ma argumenta w swym kołczanie, to zapewnić go możemy z góry, że przerachował się. „Dziś ludzie są dość rozumni, aby lada krzykom lub szyderstwom uwierzyli. Zresztą zwolennicy Kneippa rekrutują się tylko z desperatów, którzy długie lata szukali pomocy u panów doktorów, a nie znaleźli jej tam niestety!

Wielu z szan. czytelników naszej Gazety posiada książki Kneippa i leczy się według nich, sądzimy więc, że nie od rzeczy będzie, gdy poznają: co warta stronnicza krytyka My stoimy na stanowisku bezstronnem. Nie potępiamy i nie chwalimy. Rzecz dobra sama się zaleca Ks. Kneipp sam powiada, że metoda jego nie jest ostatniem słowem. On porobił doświadczenia skuteczne. więc dzieli się nimi i prosi lekarzy, aby dalej badali wodolecznictwo, które dopiero jest w pieluchach. On rzucił cegiełkę, niech inni dorzucą więcej. Jeżeli zaś w czem pobłądził lub zalecił coś złego, to powinni lekarze wykazać i udowodnić to w sposób naukowy. godny ludzi wykształconych. Złość, kłamstwo przezwiska, szykany i t. p. rzeczy którymi wojują różni przeciwnicy Kneippa niczego nie udowodni, nikogo nie przekona. Szczęśliwe zaś kuracye i wyzdrowienia muszą jednać stronników jego metodzie.

cych w domu panów i obowiązek strzeżenia moralności publicznej i zmuszania do świadczeń tych, którzy nie chcą pełnić obowiązków społeczno-obywatelskich.

Żyd nasz to „unicum,“ zreformować go trzeba koniecznie, inaczej przerośnie nas rychło kwestya żydowska.

KRONIKA.

Przemyśl, d. 2. września 1891

Aż do skutku domagamy się: 1. Kanalizacyi. 2. Wodociągów. 3. Oświetlenia 4. Reorganizacyi policyi zdrowia i policyi miejskiej. 5. Załatwienia nędzy szkolnej. 6. Bruków. 7. Zamknięcia piekarń wadliwych. 8. Zburzenia domów grożących zawaleniem. 9. Skrapiania ulic i dozoru nad porządkami kamienicznymi.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek 3. b. m. o godzinie 6 po południu.

Mianowania. Minister oświaty zamianował nauczycielem rzeczywistym w gimnazyum w Sanoku, Stanisława Majewskiego, zastępcę nauczyciela w gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie i nauczycielem rzeczywistym dla ruskiego oddziału w gimnazyum w Przemyślu, Józefa Malinowskiego. zastępcę nauczyciela tegoż zakładu; suplenta Franciszka Chowańskiego z gimn. św. Anny w Krakowie, nauczycielem rzeczywistym dla gimnazyum w Jarosławiu, wreszcie kanclerza biskupiego w Przemyślu, ks. Bronisława Karakulskiego rzeczywistym nauczycielem religii rzym. kat. przy gimnazyum w Drohobyczu.

Z armii. Lekarzami młodszymi zostali mianowani: dr. Samuel Rechert, Adolf Victorin i Władysław Zachornicki w szpitalu garnizonowym w Przemyślu.

Subwencye na drogi powiatowe i gminne. Wydział krajowy udzielił dalszych subwencyj w roku bieżącym na budowę dróg: Wydziałowi powiatowemu w Jaworowie kwotę 3000 zł. na budowę drogi gminnej Jaworów Sądowa wisznia; Wydział. pow. w Rudkach kwotę 2500 zł. na budowę drogi powiatowej Rudki Sądowa Wisznia.

Podziękowanie. WP. Gamski zastępca burmistrza, złożył na cele Towarzystwa dla upięknienia miasta Przemyśla, kwotę 63 zł 82 ct. Za ten hojny dar składa Wydział szlachetnemu ofiarodawcy serdeczne podziękowanie.

Za wydział:

Ryszard Hesse. *Dr. Julian Łużecki.*

Wiadomości wojskowe. Załoga przemyska wyruszyła we wtorek 1. b. m. o godzinie 7 rano na końcowe manewra, które się odbędą w okolicy Dubiecka. Przeciw załodze przemyskiej operować będzie dywizya jarosławska. Starcie nastąpi prawdopodobnie we czwartek, poczem w sobotę 5. b. m. obie dywizye powrócą na leża, a żołnierze zostaną w niedzielę rozpuszczeni do domów. Podczas manewrów pełni w Przemyślu służbę garnizonową artylerya wałowa, w Jarosławiu obrona krajowa.

Lwowska „Lutnia“, przybędzie do Przemyśla dnia 18. b. m. i urządzi koncert w sali teatru letniego na Zamku. Występ „Lutni“ obudzi niezawodnie w naszem mieście wielkie zainteresowanie, wobec czego spodziewamy się, że widownię teatru letniego zapełni publiczność po brzegi.

Nędza szkolna. Budynek szkolny przy ulicy Wodnej w którym umieszczono 6 klasową szkołę dla dziewcząt wali się. Budowniczy miejski, p. Zajączkowski oglądając budynek, nie spostrzegł, że się ściany zarysowały a sufity grożą zawaleniom. Dopiero tuż przed rozpoczęciem roku szkolnego zobaczono wady i wzięto się żarliwie do naprawy. Dziewczęta tymczasem, zanim się rudera połata, mają 14 dni dodatku do wakacyj. W tym budynku warto oglądnąć dwie salki flankowane odchodkami i tak ciemne, że w dzień trzeba świecić lampy w tych dziurach pozbawionych światła i powietrza, gdzie ma dziatwa szkolna ślęczeć nad książkami 6 godzin dziennie. Iście przemyska hygiena.

Sprawa zabagniona. Przeciw zawieszonemu w urzędowaniu inspektorowi policyi miejskiej, Teodorowi Maszczykowskiemu, toczyło się w sądzie przemyskim śledztwo *o sprzeniewierzenie różnych funduszów szupasowych.* Sąd miał odesłać akta karne magistratowi *celem przeprowadzenia śledztwa dyscyplinarneg przeciw T. Maszczykowskiemu.* Wydział krajowy, który czuje się poszkodowanym, *urgował już kilkakrotnie* przez Wydział Rady powiatowej magistrat przemyski o załatwieniu tej sprawy, *jak dotąd bez skutku.* Gdy obecnie przeciw T. Maszczykowskiemu inne znów podniesiono zarzuty, nie wątpimy, *że magistrat załatwi rychło śledztwo dyscyplinarne w przedmiocie malwersacyj funduszów szupasowych.*

Zapytanie. Przed trzema laty niejaki M., zatrudniony przy rozbieraniu muru łączącego wieżę zegarową z szpitalem powszechnym, znalazł w szczelinie muru 60—70 sztuk starych srebrnych ewanygierów z Matką Boską i krzyżem. Inspektor policyi miejskiej T. Maszczykowski, dowiedziawszy się o tem, przybył do domu M. i zabrał z kuferka kilkanaście sztuk ewanygierów. M. od lat 3 czeka na wezwanie do magistratu. Ciekawi jesteśmy co się z tymi ewanygierami stało.

Co może kobieta... w negliżu. W nocy ze soboty na niedzielę zakradł się złodziej do komórki w realności pod lk. 369 przy ul. Czarneckiego i zabrał konewkę, dwie kaczki i koguta. Wsadziwszy kaczki do konewki a koguta pod pachę miał się już ku odwrotowi, gdy kaczka niezadowolna z pobytu w ciasnej konewce przemówiły tak wrzaskliwie, że ich właścicielka obudziła się i w pospiechu wybiegła na podwórze... tylko w koszuli. M. zobaczywszy co się święci przemówiła grzecznie do złodzieja: „Panie złodzieju, oddaj kaczki i koguta, bo ja jestem uboga, a ubogiej nie zechcesz przecie skrzywdzić“. Prośba błagalna i negliż właścicielki kaczek i koguta wzruszyły złodzieja, postawił konew z kaczkami, puścił koguta i skłoniwszy się grzecznie, umknął ul. Kopernika ku łozom.

Odbił ją. We wtorek, o godz. 10 w nocy przyaresztował stójkowy na Bramie dziewczę podejrzanej cnoty; zanim jednak przyaresztowaną zdołał odprowadzić do aresztów policyjnych, przyskoczył z nienacka żołnierz obrony krajowej, i odtrąciwszy go na bok. odbił dziewczynę, która wraz ze swoim zbawcą umknęła w kierunku ul. Długiej. Pogoń stójkowego za lubą parą była daremną.

Butny straganiarz. Niejaki Bielawski z rozciętą wargą, kupczący jarzynami w Rynku, został onegdaj wezwany przez stójkowego, aby uprzątnął śmiecie z miejsca, na którem się roztasował. Mimo, że stójkowy przemawiał do Bielawskiego uprzejmie, Bielawski, roszczący sobie pretensye do inteligencyi, zsobaczył stójkowego ostatnimi słowy, a nawet oświadczył, że gotów go wypoliczkować. Stójkowy, nie chcąc spowodować zbiegowiska, zapisał sobie tylko nazwiska obecnych przy tem gorszącem zajściu i nastąpił butnemu straganiarzowi. Bielawskiego należy za to sponiewieranie funkcyonaryusza gminnego ukarać przykładnie: bo czego możemy się spodziewać od „baciarzów,“ jeżeli tak zwani „inteligentnicy“ nie chcą przestrzegać przepisów po rządku targowego.

Zguba. W przechodzie od Ochronki przez ulicę Grodzką, koło kasyna wojskowego, do Rynku. zgubiono dnia 29. sierpnia b r. około godziny 11 przed południem kopertę niebieską, zawierającą jeden banknot na 100 zł., dwa banknoty po 5 zł., oraz pięć rachunków kupieckich wystawionych na imię Towarzystwa św. Wincentego à Paulo.

Uczciwy znalazca, a względnie osoba, któraby się przyczyniła do odzyskania tej zguby, otrzyma sowite wynagrodzenie, za pośrednictwem Administracyi *Gazety Przemyskiej*, do której każdy mający jakąkolwiek wiadomość o zgubie zechce się zgłosić.

Napad skrytobójczy. W minioną niedzielę około godziny 9 wieczorem, napadł z nienacka pannę H., córkę p. H. ślusarza kolejowego, powracającą z miasta, w pobliżu wiaduktu kolei Karola Ludwika przy ul. Lwowskiej, ułan niewiadomego nazwiska i zadał jej dwa cięcia pałaszem. Pannę H ochronił od ciężkiego skaleczenia parasol, który trzymała nad głową; odniosła więc tylko lekkie uszkodzenie lewego ramienia. Przyczyna napadu skrytobójczego dotąd niewyjaśniona; poszukiwania za sprawcą nie odniosły na razie żadnego skutku.

Tajemnicza zbrodnia. We wtorek d. 1. b. m. spostrzegli włościanie w lesie okalającym warownię „Łętownia„ wóz uprzężony parą koni., które były przywiązane do drzewa. Rozciekawieni tym widowiskiem włościanie zbliżyli się do woza i spostrzegli obok leżące martwe ciało człowieka. Przy bliższem oglądnięciu przekonano się, iż człowiek ten został zabity cięciem siekiery w głowę. Ponieważ z wozu nic nie zabrano a zabity miał przy sobie znaczniejszą gotówkę zachodzi podejrzenie, że padł ofiarą zemsty osobistej. Śledztwo sądowe w toku.

Wykaz nowourodzonych i zmarłych osób w mieście Przemyślu (łącznie z załogą wojskową) za czas od 23. do 29. sierpnia br. Nowourodzonych chłopców 12 — dziewcząt 11 — razem 23 dzieci. — Nieżywourodzonych 1 dziewczę. — Zmarło w pierwszym roku życia: chłopców 2 — dziewcząt 6 — razem 8 dzieci. Zmarło z chorób: z braku sił żywotnych 1 — z czerwonki 1 — z dławca i błonicy 2 — z gruźlicy płuc 3 — z chorób zapalnych narządu oddechowego 1 — z nieżytu jelit 5 — z uwiądu 1 — z wszelkich innych chorób 3 — razem zmarło 15 osób — między tymi zmarło obcych 3 osób — w szpitalach 3 osób.

Z Birczy piszą:

„W sobotę odbyło się u nas walne zgromadzenie w sprawie założenia kasyna. Zgromadzeni uchwalili przeto utworzyć w Birczy kasyno i zaraz przystąpili do ukonstytuowania zarządu przyszłego kasyna. W skład wydziału weszli pp Porembalski (jako przewodniczący). właściciel dóbr Rudawski, notaryusz Jan Rawski (zastępca przewodniczącego), adjunkt sądowy A. Orensztein (bibliotekarz), ks. Handziak, poborca podatkowy, J. Stebnicki (gospodarz), kasyer Towarzystwa zaliczkowego K. Malik i kancelista F. Szatyna. Zgromadzeni uchwalili zaprenumerować dla kasyna tylko dzienniki polskie. Wniosek postawiony przez jednego z obecnych, aby zaprenumerować jedną gazetę niemiecką, upadł“.

Z Mościsk donoszą nam. iż tameczna Rada miejska, uchwałą z dnia 19. sierpnia b. r. nadała dr. Adolfowi Wolframowi, obecnie lekarzowi kolejowemu w Tarnowie, obywatelstwo honorowe. Dr. Wolfram był długie lata członkiem rady miejskiej mościskiej i położył około dobra miasta wielkie zasługi, zajmując się gorliwie sprawami gminnymi. Nadto znanym był dr. Wolfram, jako ojciec ubogich, gdyż każdemu ubogiemu niósł chętnie bezpłatnie lekarską pomoc. Rada miejska miasta Mościsk chcąc przeto uczcić tego zacnego męża i okazać mu swą wdzięczność, mianowała go honorowym obywatelem.

Wykaz datków dobrowolnych na pomnik Mickiewicza w Przemyślu. Gmina miasta Przemyśla 500 zł — Kasa oszczędności miasta Przemyśla 350 — Towarzystwo muzyczne z koncertu 75·07. Najprz. biskup ks. Łukasz Ostoja Solecki 50·— Najprz biskup ks. Jakób Glazer 1·— Ks kan Edward Szediwy 1·— Ks. Dr. Julian Paszyński 5·— Ks. kan. Łękawski 5·— Ks. kan. Federkiewicz 3·— Ks. kan. Skwierczyński 3·— Ks. Br. Karakulski 1·— Ks. J. Mazanek 1·— Ks. Stanisław Kwieciński 1·— Ks. Władysław Sarna 1·— Ks. Tomek 1·— Ks. Władysław Kwieciński 3·— Wpp. Jaruzelscy 1·— Ks. Zajchowski 1·— Wp Frank W. —·50 Wpp. Dr. Grzegorczykowie 5·— A. Klisiecki —·50 Ks. Dr. Józef Drozd 1·— Wpp. Kosowiczowie —·50 Wasilkowski 1 — Ansübel 5·— Z odczytu Towarzystwa pedagogicznego 17·79. Stowarzyszenie przemysłowców wyrobów spożywczych 25·— Podczas otwarcia ulicy Mickiewicza zebrano 25·— Z ruskiego teatru Biberowicza 64·50. Komitet balu inżynierów II. toru kolei Karola Ludwika 30·— Wpp. Franciszek Gamski 100·— Dr. Wilhelm Rosenbach 5·— Łoziński 25·— Stanisław Dzierzak 5·— Efroim Schneuer 5·— Przez p. Pepłowskiego zebrane 3,68. Towarzystwo zaliczkowe rolne w Przemyślu 200·— Towarzystwo dwucentowych wkładek 40 — Wpp. Marceli Pilecki 10·— Karol Monne 5·— Józef Filaczyński 1·— Pragłowski 2·— Steczkowski 1·— Bruno Waluszczyk 3·—

(C. d. n.)

Dział ekonomiczny.

Program wystawy i premiowania koni użytkowych odbyć się mającej w mieście Przemyślu w dniach 7. i 8. Września 1891.

Wystawa otwartą będzie w dniach powyższych od godziny 9 z rana do 7 wieczór.

Konie przyjmowane będą na wystawę dnia 6. września r. b. począwszy od godziny 3. po południu do godziny 7. wieczór i dnia 7. września do godziny 9. rano *w stajniach 6. pułku Ułanów* przy trakcie lwowskim w Przemyślu.

Paszę i owies w razie żądania P. T. Wystawców dostarczać będzie po cenach przez Komitet wystawy ugodzonych. dostawca na miejscu wystawy. Wystawcy włościanie otrzymają paszę bezpłatnie. Opłata od konia za miejsce na wystawie 2 złr. w. a. Wystawcy włościanie otrzymają umieszczenie bezpłatnie. Premiowanie dokonanem będzie dnia 9. Września r. b.

I. Premiowane będą przez komitet wystawowy Oddziałów Jarosławskiego i Przemyskiego c. k. Towarzystwa gosp. galic. następujące konie: 1) Ogierki od 2 lat do 4 pochodzące od ogierów żądowych lub licencyonowanych i ogiery wyżej 4 lat licencyonowane wyłącznie własnego chowu. 2) Konie pociągowe własnego chowu siłomierzem ocenione. Dla kategoryi I a) jedna nagroda pieniężna w kwocie 20 złr. b) jedna nagroda pieniężna w kwocie 10 złr. Dla kategoryi II. a) jedna nagroda pieniężna w kwocie 20 złr. dwie nagrody pieniężne po 10 złr. Nadto rozdane będą dla obu kategoryi medale i dyplomy.

II. Premiowane będą przez c. k. Komisyę chowu koni ze subwencyi c. k. Ministerstwa następujące klacze w kraju hodowane: 1) klacze stadne ze źrebiętami, 2) młode klacze, 3 źrebice. I. Kategorya a) jedna nagroda pieniężna w kwocie 50 złr. b) jedna nagroda pieniężna w kwocie 40 złr. c) dwie nagrody po 30 złr. d) trzy nagrody pieniężne po 20 złr. II. Kategorya: a) jedna nagroda pieniężna w kwocie 40 złr. b) jedna nagroda pieniężna w kwocie 30 złr. c) trzy nagrody pieniężne po 20 złr. III. Kategorya: a) jedna nagroda pieniężna w kwocie 40 złr. b) dwie nagrody pieniężne po 30 złr. c) trzy nagrody pieniężne po 10 złr. Nadto rozdane będą w każdej kategoryi medale srebrne i bronzowe tudzież Dyplomy uznania.

Warunki: A) Klacze od piątego roku wyżej bez ograniczenia co do wieku maksymalnego, jak długo są zdrowe, silne i dobrze odżywione, muszą posiadać własności dobrych klaczy rozpłodowych i winne być przedstawione komisyi ze źrebiętami ssącemi lub odłączonemi, które muszą być uznane za zdatne, przyczem należy udowodnić pochodzenie źrebięcia od ogiera rządowego licencyonowanego, prywatnego lub własnego.

B) Młode klacze, a to trzyletnie niestanowione, czteroletnie stanowione i pięcioletnie klacze własnej stadniny (des Gestütsschlages), ostatnie jednak tylko pod warunkiem, jeżeli zostanie udowodnionem, że w roku premiowania zostały odstanowione przez ogiera rządowego. licencyonowanego, prywatnego lub własnego. Klacze muszą być dobrze odżywione i starannie chowane i muszą rokować. że będą dobrymi klaczami rozpłodowymi.

C) Młode klacze, które jako trzyletnie w roku zeszłym premiowane były, nie będą w roku bieżącym premiowane, natomiast klacze cztero- i pięcioletnie premiowane w roku zeszłym, będą tylko w tym razie premiowane, gdy przedstawione zostaną już ze źrebiętami i odpowiadać będą w zupełności warunkom poszczególnym w ustępie A.

D) Dwulatki i jednoroczne muszą być przez posiadacza dobrze odchowane i muszą rokować dalsze pomyślne rozwijanie się, aby były kiedyś dobremi klaczami rozpłodowemi.

E) Matki muszą jeszcze przed czasem ożrebienia, młode klacze przynajmniej od roku, a jednoroczne i dwulatki od czasu ich narodzenia być własnością ubiegającego się o nagrodę.

F) Właściciel premiowanej rządową nagrodą pieniężną klaczy lub źrebicy musi się zobowiązać przez podpisanie rewersu, że ją zatrzyma jeszcze rok cały we własnej hodowli i przedstawi ją, jeśli będzie przy życiu w roku następnym komisyi na miejscu premiowania. — W razie niedotrzymania przyrzeczenia zawartego w rewersie, winien zwrócić otrzymaną nagrodę pieniężną Zarządowi c. k. Zakładu stadników rządowych w Drohobyczu.

Gdyby przedstawienie premiowanej klaczy komisyi na miejscu premiowania było połączone, czy to ze względu na znaczną odległość lub z innych ważnych powodów z wielkiemi trudnościami, winien właściciel tej klaczy przesłać pomienionemu Zarządowi świadectwo wystawione przez zwierzchność gminną, że klacz ta po upływie roku od czasu premiowania znajduje się w jego posiadaniu.

Drugiego dnia wystawy odbędzie się dyskusya na temat o kierunkach chowu koni w Galicyi Godzina i miejsce ogłoszone będą na wystawie.

Cena wstępu od osoby 30 ct. — Dla włościan członków Oddziałów Jarosławskiego i Przemyskiego, którzy się wykażą legitymacyą członków 10 ct. Jako legitymacya służyć będzie kwit zapłaconej wkładki.

Wystawcy mają wstęp bezpłatny.

Dla dogodności P. T. Publiczności urządzonym będzie bufet na placu wystawy.

Muzyka wojskowa przygrywać będzie w godzinach po południowych.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor
Henryk Słotwiński.

Rubryka „Nadesłan.“ nie pochodzi od Redakcyi.

Nadesłane.

Drobne ogłoszenia.

Nr. 5344 v. 1891.

A V I S O.

Von der Militär-Verwaltung werden nach kaufmännischer Usance beschafft:

I. Für das Militär-Verpflegs-Magazin in Przemyśl:
19.600 Meterzentner Roggen und 13.100 Meterzentner Hafer.

II. Für das Militär-Verpflegs-Magazin in Jaroslau:
14.100 Meterzentner Roggen und 18.600 Meterzentner Hafer.

III. Für das Militär-Verpflegs-Magazin in Rzeszów:
7.300 Meterzentner Roggen und 11.500 Meterzentner Hafer.

Die Abstellung hat zu erfolgen:

DONIESIENIE.

Zarząd wojskowy ma zakupić zwyczajem kupieckim:

I. Dla wojskowepo prowiantowego magazynu w Przemyślu:
19.600 metrycz. cetnarów żyta i 13.100 metrycz. cetnarów owsa.

II. Dla wojskowego prowiantowego magazynu w Jarosławiu:
14.100 metrycz. cetnarów żyta i 18.600 metrycz. cetnarów owsa.

III. Dla wojskowego prowiantowego magazynu w Rzeszowie:
7.300 metrycz. cetnarów żyta i 11.500 metrycz. cetnarów owsa.

Odstawa ma nastąpić:

im Monate w miesiącu		ab Przemyśl w Przemyślu		ab Jaroslau w Jarosławiu		ab Rzeszów w Rzeszowie	
		Roggen Żyta	Hafer Owsa	Roggen Żyta	Hafer Owsa	Roggen Żyta	Hafer Owsa
		Meterzetner — cent. metr.					
Oktober (Październiku 2 Hälfte w drugiej połowie)	1891	2450	.	1950	2650	.	.
November (Listopadzie)	1891	2450	2000	1950	2650	2000	3000
Dezember (Grudniu)	1891	2450	2000	1950	2650	2000	3000
Jänner (Styczniu)	1892	2450	2500	1950	2650	.	3000
Februar (Lutym)	1892	2450	2500	1950	2500	2000	2500
März (Marcu)	1892	2450	2500	1950	2500	1300	.
April (Kwietniu)	1892	2450	1000	1950	2500	.	.
Mai (Maju)	1892	2450	600	450	500	.	.
Zusammen		19600	13100	14100	18600	7300	11500

1. Die bezüglichen deutlich abgefassten Verkaufsanträge, welche an kein kürzeres als ein **Impegno von 14 Tagen** gebunden sein dürfen, müssen **bis längstens 22 September 1891 um 10½ Uhr Vormittags** bei der **Intendanz des 10. Corps in Przemyśl** im versiegelten Couvert, mit der Bezeichnung „Verkaufs-Antrag auf Roggen und Hafer“ versehen, eingebracht werden. — Die Verkaufs-Anträge sind, wenn sie auch früher eingebracht werden sollten, mit dem vorbenannten Tage zu datiren und kommen mit einer 50 Kreuzer Stempelmarke zu versehen.

2. Die Verkaufs-Anträge konnen entweder auf die ganzen vorstehenden Quantitäten, oder auch nur auf kleinere Partien der ausgeschriebenen Bedarfsmengen bis 100 q. herab gestellt werden, wobei sich aber anderseits die Militär-Verwaltung da Recht vorbehält, auch nur den einen oder anderen Artikel, oder Theilquantitäten der offerirten Mengen anzunehmen.

3. Der Einkaufs-Commission unbekannte Unternehmer haben zu veranlassen, dass über ihre Solidität und Leistungsfähigkeit ein Zeugnis u. z. wenn sie protocollirte Firmen haben, von der Handels- u. Gewerbekammer, sonst aber von der zuständigen k. k. politischen Behörde auf ämtlichen Wege, u. z. spätestens am Verhandlungstage selbst bei der Intendanz des 10. Corps in Przemyśl einlange.

4. Verkäufer, welche der Einkaufs-Commission nicht hinlänglich bekannt sind, haben weiters die Erfüllung der eingegangenen Verpflichtung durch den Erlag einer Caution in der Höhe von 10 Prozent des nach den genehmigten Preisen entfallenden Werthes der erstandenen Lieferung zu versichern. Diese Caution hat der Verkäufer mit dem Schlussbriefe beizubringen.

5. Die Abstellung der Artikel hat franco Depôt der vorgenannten Verpflegs-Magazine nach Weisung derselben zu erfolgen. Eine frühere Abstellung der einzelnen Lieferraten wird nicht bewilligt.

6. In den **Verkaufs-Anträgen ist die Provenienz** der angebotenen Artikel unbedingt und genau anzugeben. — Auf die Lieferung ausländischer Körnerfrüchte wird nur ausnahmsweise reflectirt, wird solche offerirt, so ist im Verkaufs-Antrage die Provenienz gleichfalls anzuführen und sind mit dem Offerte zwei versiegelte Muster im Minimalgewichte von je 2 Kilogramm beizubringen.

7. Für die Abstellung kann die Begünstigung des Militär-Tarifes in Anspruch genommen werden, jedoch ist dies im Verkaufsbrief zu bedingen, für welchen Fall die Provenienz der Lieferungsquantitäten wo möglich nach den Bezugsorten zu specificiren kommt.

8. **Die Verleihung ärarischer Säcke** kann nur **ausnahmsweise** und wenn dies im Verkaufs-Antrage **bedungen** und absolut nur **gegen Entrichtung der Leihgebür** zugestanden werden.

9. Der Roggen und Hafer muss die für die Verpflegung des k. u. k. Heeres vorgeschriebene Qualität haben. **Hiebei wird jedoch bemerkt, dass für Brottfrucht besserer als nur magazinsmässiger Qualität bis einschliesslich 74 kg. Qualitätsgewicht, entsprechend höhere Preise begehrt werden können, welche eventuell auch zugestanden werden.**

Jenen Antragstellen, welche nicht bestimmt angeben, in welchem Qualitätsgewichte sie die einzelnen Lieferraten zur Abstellung bringen werden, sind grundsätzlich eine Bonifikation nicht zugestanden.

10. Die näheren Bedingungen, welche den Kaufabschlüssen zur Grundlage zu dienen haben, sind dem für die vorliegende Ausschreibung ämtlich ausgefertigten und bei der Corps-Intendanz, sowie bei den Militär-Verpflegs-Magazinen in Przemyśl, Jaroslau und Rzeszów während der gewöhnlichen Amtsstunden zu Jedermanns Einsicht aufliegenden Usanceu-Hefte Nr. 5344 vom 25 August 1891, zu entnehmen.

Usance-Heften können bei den genannten Militär-Verpflegs-Magazinen zum Preise von 4 Kreuzer per Druckbogen bezogen werden.

11. Die Verkäufer müssen im Verkaufs-Antrage und im Schlussbriefe ausdrücklich anführen, dass ihnen das erwähnte Usance-Heft Nr. 5344 vom 25. August 1891 seinem vollen Inhalte nach bekannt ist, und dass dasselbe, soweit es nicht durch vorstehende Bestimmungen modificirt wird, in allen Punkten für die Abwickelung dieses Geschäftes massgebend bleibt.

12. Nachträglich oder im telegrafischen Wege einlangende Verkaufs-Anträge, sowie solche, welche den gestellten Bedingungen nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt.

13. **Die Bezalnng** erfolgt für jene Partien, welche bis Ende Dezember 1891 zur Einlieferung gelangen, im Laufe des Monats Jänner 1892, für die weiteren Lieferpartien nach deren Abstellung.

14. Die erforderlichen Quittungsstempel trägt das Ärar.

Von der k. u. k Intendanz des 10. Corps

Przemyśl, am 25. August 1891.

1. Dotyczące dokładnie ułożone podania cen sprzedaży, które nie powinne na krótszy termin zobowiazywać **jak 14 dni**, mają być oddane w zapieczętowanej kopercie z napisem: „podanie cen sprzedaży na żyto i owies“ **najdalej do 22. września b. r. o godzinie 10½ przed południem w intendanturze 10. Korpusu w Przemyślu.** Podania cen sprzedaży mają być także w razie wcześniejszego nadesłania, datowane z dnia zwyż wymienionego i zaopatrzone marką stemplową na 50 ct

2 Podania cen sprzedaży mogą opiewać na całą zwyż podaną ilość, albo też na mniejsze partye rozpisanej ilości potrzebnej aż do 100 cetnar. metr. przyczem sobie zarząd wojskowy zastrzega prawo do zatwierdzenia także tylko jednego lub drugiego artykułu, lub też zatwierdzenia pewnej części z oferowanej ilości.

3. Przedsiębiorcy, ktorzy zakupnej komisyi nie są znani, mają się o to postarać, aby świadectwo o ich rzetelności i możności dostawy, w razie, jeżeli mają protokołowaną firmę, przez dotyczącą Izbę handlowo-przemysłową, w każdym innym razie przez dotyczącą władzę polityczną w drodze urzędowej i to najpóźniej do zwyż oznaczonego dnia rozprawy do intendantury 10. Korpusu w Przemyślu przesłane zostało.

4. Przedsiębiorcy, którzy zakupnej komisyi nie są dostatecznie znani, mają zapewnić spełnienie swego zobowiązania przez złożenie kaucyi w wysokości 15 procent wartości całej nabytej dostawy. Tę kaucyę ma przedsiębiorca złożyć przy spisaniu listu ugodowego (Schlussbrief).

5. Odstawa artykułów ma się odbyć franco składy zwyż wymienionych prowiantowych magazynów. Wcześniejsza odstawa pojedynczych partyj nie jest dozwolona.

6 W podaniach cen sprzedaży ma być prowenieneya oferowanych artykułów nieodzownie i dokładnie oznaczona. **Dostawa zagranicznych zbóż** będzie tylko wyjątkowo uwzględniona, przy oferowaniu tejże ma być prowenieneya w podaniu oznaczona i mają być razem z ofertą dwa zapieczętowane wzory najmniej 2 kilogramy ważące, nadesłane.

7. Przy odstawie można się na kolejach posługiwać taryfą wojskową, jeżeli już w podaniu ten warunek się stawia; w takim razie musi prowenieneya pojedynczych partyj, o ile możności przez określenie miejsc dostawy być oznaczone.

8. Wypożyczanie wojskowych worów może być tylko wyjątkowo, i tylko wtedy, jeżeli w podaniu jest zawarunkowanem i li tylko za opłatą kwoty wypożyczalnej dozwolone.

9. Żyto i owies musi mieć przepisaną dla wyżywienia c. i k. wojska dobroć **Tu się jednak dodaje, że za zboże lepszej jak tylko magazynowej jakości, aż do 74 kilogr. wagi na hektolitrze (Qualitatsgewicht) odpowiednio wyższe ceny żądane być mogą, które ceny też przyznane być mogą.**

Przedsiębiorcom, którzy niedokładnie podadzą, w jakiej wadze na hektolitrze (Qualitatsgewicht), pojedyńcze dostawy dostarczać będą, nie udziela się z zasady jakową bądź bonifikacyą.

10. Bliższe warunki, które tym kupcom za podstawę służą, są w zeszycie warunków Nr. 5344 z dnia 25. sierpnia 1891 zawarte. Ten zeszyt warunków sprzedaży sposobem kupieckim (Usancen-Heft) jest dla dotyczącej rozprawy urzędownie wystawionej i może przez każdego w intendanturze, jakoteż w prowiantowych magazynach w Przemyślu, Jarosławiu i Rzeszowie podczas zwykłych godzin urzędowych być przejrzanym.

Przepisane zeszyty warunków można nabyć w wyż wymienionych prowiantowych magazynach za cenę 4 ct. za arkusz druku.

11. Przedsiębiorcy muszą w podaniu cen sprzedaży i w liście ugodowym (Schlussbrief) wyraźnie oświadczyć, że zwyż wymieniony zeszyt warunków sprzedaży (Usancen-Heft) Nr. 5314 z dnia 25. sierpnia 1891 w całości znają i że tenże zeszyt, o ile zwyż podane bliższe określenia tegoż doniesienia treści warunków w tymże zeszycie zawartych nie znoszą, we wszystkich punktach dla załatwienia tej sprzedaży jest obowiązującym.

12. Późniejsze lub telegraficzne podania, jakoteż takie, które wymaganym warunkom nie odpowiadają, nie będą uwzględnione.

13. Zapłata nastąpi za ilości odstawione do końca grudnia 1891 r. w miesiącu styczniu 1892 r. a za wszystkie dalsze partye po ich odstawie.

14. Wydatki za stemple na kwity ponosi wojskowość.

Z c. i k. Intendantury 10. Korpusu.

Przemyśl, dnia 25. sierpnia 1891.

Drukiem S. F. Piątkiewicza w Przemyślu.